

# SŁOWO

WILNO, Piątek 3 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DURSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierz.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
 STOLICZE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
 WILEŃKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Kłajpeda czy Grunwald

Nigdy być może jeszcze nie notowaliśmy tak znamienitych głosów prasy litewskiej w Kownie, jak obecnie, kiedy Niemcy udzieliły poparcia skardze Kłajpedy na forum genewskim. Za równo gazety rządowe jak opozycyjne zgodnie piszą o konieczności rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej. Ponieważ polityka ta była bardzo jednostronna, bardzo antypolska i bardzo proniemiecka, przeto odwrócenie jej, że się tak wyrazimy, do góry nogami, spowodować może nieobliczalne wprost zmiany na wschodzie Europy. — „Lietuvos Aidas” zamieściło jakiś artykuł, w którym wyraźnie zapowiada że Litwa odwrócić się może od Niemiec pogodząc z Polską i wspólnym frontem wystąpić przeciwko zakusom Berlina. Ogólne hasło kolportowane dziś w Kownie, to jest: pamiętajac o Wilnie, nie należy zapominać o Kłajpedzie. Albo: Wielkie pytanie, kto jest większym wrogiem—Polska czy Niemcy? — Tyle prasa litewska.

Nas oczywiście obchodzi najbardziej stopień szczerości tych wynurzeń. Ewentualność jedynie taktycznego posunięcia i z góry nakazanej akcji prasowej w kierunku zastraszania swego dotychczasowego sojusznika — na zruca się samo przez się. Sądzić należy, że zdając sobie o tem doskonale sprawę w Berlinie. Stosunek dotychczasowy pomiędzy Litwą i Niemcami polegał na obopólnej zależności. Ten mimowolny sojusz wylał ze wspólnych rzekomo interesów, a czyj interes w tem porozumieniu był większy — o jeszcze pytanie. — Kiedy przed kilku laty omawiano bardzo szeroko rzekomo interwencję mocarstw zachodnich na Litwie na rzecz pogodzenia z Polską, mówiono dużo o Anglii. Spotkałem się wówczas w Rydze z pewnym dyplomatą lotewskim, który wzruszył tylko ramionami: „Łatwiej jest—cświadczyć—o wpłynąć na państwo wielkie o rozległych interesach, niż na państwo o tak ograniczonych interesach globalnych, jakim jest Litwa. Co proszę pana, taka Anglia zrobić może Litwie? — Nic zupełnie. Nie wysadzi chyba dessantu wojsk w Połdę, zresztą ryzykowałaby, że przez wojska ładowe litewskie zostanie pobita... Przez ciwnie, bywa często, że państwo małe utrzymać może w szachu wielkie mocarstwo, które posiada bardzo dużo większych i drobnych interesów we wszystkich częściach świata”. — Zapatrywanie takie do pewnego stopnia jest słuszne. Te właśnie bardzo rozległe interesy nie pozwalają wielkiemu państwu na taką politykę, na jaką pozwolić sobie może państwo małe.

W prasie polskiej spotykamy ciągle artykuły o wielkiej zależności Litwy wobec Sowietów czy wobec Niemiec. To Valdemaras, to inny jakiś minister przezywany jest „agentem niemieckim, albo sowieckim”. Mówi się często, że Kowno to pionek w rękach dwóch wrogich Polsce sąsiadów. Nie należy przesadzać. Niektóre fakty wskazywać mogą na coś dżamietralnie przeciwnego. W roku 1927 doszedł w Kownie do władzy rząd, który mimo zmian o charakterze wybitnie personalnym (Valdemaras) pozostaje do dziś dnia nadal. Rząd ten doszedł do władzy (jak zaznaczył we wszystkich oficjalnych e-nuncjacjach), pod hasłem walki z niebezpieczeństwem bolszewickim, walki z bolszewikami. Ówczesny minister wojny Daukantas rozstrzeliwał działkami szpiegów i agentów Moskwy, wysadzał ich do więzienia i tępił bezlitośnie. I cóż się zmieniło w stosunkach litewsko - sowieckich? Nic zupełnie. Stosunki te są jak dawniej poprawne i bliskie. To samo jest z Niemcami: w Kownie doskonale sobie zdają sprawę że Berlinowi zależy na sporze polsko-litewskim. Tą zależność Niemiec od Litwy ta ostatnia wyzyskuje w Kłajpedzie. Rząd litewski postępuje tak, jak-

by się nie liczył wcale z nastrojami Niemiec i robi sobie w Kłajpedzie co się jemu żywnie podoba.

Lecz oto widzimy, że dochodzi wreszcie do konfliktu. Niemcy zaczynają napierać, Litwa grozi sojuszem z Polską przeciwko Niemcom. — „Kto pobiedził w nierównym sporze”?...

Ażeby na pytanie to odpowiedzieć należy przedewszystkiem wyjść z założenia, że konflikt będzie załagodzony w imię interesów tej polityki, którą obydwaj państwa dotychczas uprawiały. Lecz kto ustąpi pierwszy? Naszym zdaniem Niemcy. Bo co ostatecznie grozi Litwie w razie nowego obrotu rzeczy. Litwa zrzec się może w najgorszym wypadku Wilna, albo się nie zrzekać go wcale, a tylko nawiązać normalne i przyjazne stosunki z Polską. Ucierpi na tem jej dotychczasowe prestige i... nie więcej. Nie „utraci” Wilna, z tej przyczyny, że nie można utracić tego, czego się nie posiada. — Inaczej jest z Niemcami — grozi im większe niebezpieczeństwo: im utrata Prus Wschodnich, załamanie kompletne i ostateczne całej polityki ekspansji na wschód, zupełne odcięcie od Sowietów, przerwanie drogi do Deutsch-Bałtów, przekreślenie korytarzowych nadziei. Byłoby to dla Niemiec wspaniale groźne widmo z przed 500 laty, kiedy w tem miejscu Europy wyrosła ogromna potęga mocarstwa polsko-litewskiego. Nigdy się im nie opłaci zamieniać Kłajpedy na... Grunwald. m.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### VICE-MINISTER KS. ŻONGOLLO-WICZ W GDYNI.

GDYNIA. (PAT) — We czwartek rano przybył z Warszawy wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. prof. Żongolowicz. — Ks. wiceministra powitali między innymi wojewoda pomorski Lamont, kurator okręgu szkolnego pomorskiego Szewmin i przedstawiciele władz miejscowych. — Po śniadaniu ks. wiceminister zwiedził zakład SS. Miłosierdzia ochronkę, szkołę powszechną, szkołę handlu morskim, poczem odbyła się w hotelu Centralnym akademija, na której przemawiał na temat oświaty pozaszkolnej referent oświaty okręgu pomorskiego Krukowski.

Następnie ks. wiceminister w pięknie przemówieniu pokreślił charakter ludu, zamieszkującego wybrzeże oraz znaczenie morza dla państwa polskiego, przyczem przyrzekł, że specjalnie będzie miał na sercu sprawę szkolnictwa i budowy nowych szkół na polskim wybrzeżu. Po skończeniu przemówienia zebrani wznosili okrzyki na cześć ks. wiceministra.

Na zakończenie akademiji prezydent miasta Gdyni złożył ks. wiceministrowi podziękę za przybycie do Gdyni. Po akademiji p. wiceminister udał się do Wejherowa

### ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W RADOMIU.

RADOM. (PAT) Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozwiązana została z dniem 1 bm. rada miasta Radomia. Komisarzem rządowym został mianowany Wiktor Pietrusiewicz, który niezwłocznie objął urządowanie.

### ZUCHWAŁY NAPAD NA LISTONOSZA.

KATOWICE. (PAT) Z Bytomia donoszą, że wczoraj w południe 2 osobników napadło w bramie jedno z domów na listonosza, mającego przy sobie większą sumę pieniędzy. Obalwszy go na ziemię rabusie wyrwali torbę z gotówką. Na wołania napadniętego o pomoc pośpieszyli na ratunek przechodnie. Scigani napastnicy dali kilka strzałów, raniąc jednego z przechodniów. Pomimo to zdołano napastników ująć i oddać w ręce policji.

**NIEODWOŁALNIE**  
ostatnie 3 dni pobytu

**Luna-Parku**  
w Wilnie, Park Bernardyński.

## XI Zgromadzenie Ligi Narodów Na froncie wyborczym HITLEROWCY I ICH PROGRAM

DALSZY CIĄG DYSKUSJI GOSPODARCZEJ.

GENEWA. (PAT) — Na początku dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi przewodniczący Titulecu zawiadomił iż Albania przystąpiła do klauzuli fakultatywnej o obowiązkuwozmożnym H-zpatrik: zaś przyłączyła się do aktu generalnego o pokojowym regulowaniu zatargów. Wybrani dnia 25 września sędziowie i zastępcy sędzów Tytułau Sprawiedliwości Międzwarodowej w Hadze zawiadomili o przyjęciu wyboru. Następnie rozwinęła się luźna dyskusja nad zagadnieniami gospodarczymi, w czasie której bułgarski minister Molow oświadczył, iż w razie dalszego trwania kryzysu gospodarczego Bułgaria znajdzie się w niemożności wypełnienia ciążących na niej zobowiązań. Dlatego też Bułgaria przynajmniej w wielką wagę do cel preferencyjnych. Następnie przynajmniej delegat czesko-włochy Ouski, domagający się zerwania z pewnymi starymi doktrynami i teorjami i z istosowania w polityce gospodarczej nowych idei.

### SPRAWA DUMPINGU.

GENEWA. (PAT) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W dalszym ciągu dyskusji, prowadzonej przez Zgromadzenie Ligi Narodów nad zagadnieniami gospodarczymi, zabrał głos delegat niemiecki z Rheubaben podkreślając konieczność rozważenia sprawy dumpingu jedynie w ogólnych ramach niezdrowych zarządzeń protek cjalnych. Rheubaben zaznaczył, że Niemcy musiały już podjąć zarządzenia, mające na celu wzmożenie wywozu, ażeby móc uczynić zadość głównym zobowiązaniom reparacyjnym.

Sprawozdawca de Michaelis (Italia) domagał się szczerego i lojalnego współdziałania. Poruszając sprawę nowego podziału złota, który francuski minister handlu wysunął w dyskusji jako środek do zwałczenia kryzysu — Michaelis zapytywał, czy nie ważniejszą jest sprawa nowego rozdziału krajów o niższej kulturze, których ukryte bogactwa mogłyby przynieść wszystkim korzyść. Następnie de Michaelis podkreślił konieczność ratyfikacji przez możliwie największą ilość państw konwencji handlowej. Delegat Australji oświadczył że nemożliwy jest do przyjęcia dezzyderat konwencji warszawskiej o wprowadzenia cel preferencyjnych.

### KROK NAPRZÓD W SPRAWIE POWSZECHNEGO BEZPIECZENSTWA.

GENEWA. (PAT) — Na dzisiejszym Zgromadzeniu Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie pomocy finansowej dla państwa zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglja. Nie podpisały konwencji między innymi Niemcy, Italja i Szwajcaria. Przedstawiciel Grecji Politis i delegat Finlandji Erich pokreślił znalezienie uroczystego aktu.

### LIGA NARODÓW A PAKT KELLOGA.

GENEWA. (PAT) — Podkomitet komisji prawniczej, który miał za zadanie opracowanie nie rewołucji w sprawie poprawek do statutu Ligi oraz harmonizowanie statutu z paktem Kelloga, postanowił przedstawić komisji prawniczej wniosek, twierdzący, iż wobec trudności rozwiązania tego problemu sprawa winna być odroczone do przyszłego roku. Centralny sekretarz Ligi Narodów winien być upoważniony do zebrania poglądów różnych rządów na wzmiankowane zagadnienie. W toku dyskusji, która przyberała charakter bardzo ożywiony charakter, poruszano również doniosłe sprawy sankcyj w tej formie, jak je przewiduje statut Ligi, a nie pakt Kelloga, oraz sprawę rewizji pokojowych traktatów.

### BRJAND OPUSIŁ GENEWĘ.

GENEWA. (PAT) — Briand odjechał w dniu 2 bm. do Paryża.

## Rendez vous Poincare—Thardieu

### SENSACYJNE SPOTKANIE FRANCUSKICH MĘŻÓW STANU.

PARYŻ. (PAT) — Wielką sensacją w kołach politycznych wywołała wiadomość, że b. prezydent republiki Poincare, obecny premier Thardieu oraz minister wojny Magnot spotkali się wczoraj w Bar le Duc, gdzie spożyli razem obiad. Spotkanie to nie było wcale przypadkowe.

Niektóre pisma starają się pokreślić kurtuazję premiera Thardieu, który po uchwaleniu otum zaufania dla obecnego rządu ubiegłej niedzieli przez ranc departamentu, której przewodniczył Poincare, — uważał za stosowne dać poważania dla wielkiego męża stanu. Obecność na tym obiedzie ministra Magnot pozwala przypuszczać, że podczas obiadu musiały być rozważane zagadnienia, które nastawa obecna sytuacja międzynarodowa.

## Ks. Stahremberg planuje zamach?

### OSKAPZĘCIA WIEDENSKIEJ „ARBEITER ZEITUNG“.

WIEN. (PAT) „Arbeiter Zeitung“ atakując nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych księcia Stahremberga zarzaca mu, że jest zwolennikiem Hitlera i że planuje zamach stanu. Według doniesienia tego dziennika zwolennicy Heimwehry urządzili wczoraj wieczorem ową Stahrembergowi, który przy tej sposobności wygłosił mowę tej treści: „Jestem pis wsem stronnictwem w tem państwie, które doszło do władzy w drodze nieparlamentarnej. Nie potrzebujemy do rządów parlamentu. Postawimy się na polozyc kres z... i... Pokażemy co to znaczy kiedy członek Heimwehry jest ministrem spraw wewnętrznych. Wszelkiny do rządu bez zobowiązań zachowaliśmy sobie pełną swobodę działania.

## Urodziny prezydenta Hindenburga

BERLIN. (PAT) — Prezydent Hindenburg, obchodzący w dniu dzisiejszym 33-cia rocznicę swych urodzin zdala od stolicy w miejscowości Dietramschell, gdzie gości u swoich przyjaciół. Wyjeżdża jutro do Monachium na uroczystości pogrzebowe zmarłego feldmarszałka armji niemieckiej księcia Leopolda bawarskiego

## Montażownia Forda w Niemczech

BERLIN. (PAT) — W Kolonii odbyła się w dniu 2 bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod fabrykę automobili Henryka Forda. W uroczystości tej wziął udział bawiący obecnie w Niemczech sam Ford.

## Wybory w Finlandji

HELSINGFORS. (PAT) — Pierwszy dzień wyborów w Finlandji wykaże! znaczne powiększenie się liczby głosujących w porównaniu do poprzednich wyborów. W Helsingforsie głosowało 47 proc. uprawnionych do głosu wania wobec 26 proc. głosów oddanych przy ubiegłych wyborach. Dzień wczorajsz minął spokojnie.

## Generał Jezuitów u Ojca Świętego

RZYM. (PAT) — Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji Generała Jezuitów, O Włodzimierza Ledóchowskiego oraz 37 prokuratorów prowincji OO. Jezuitów, obejmujących cały świat. W wygłoszonym przemówieniu Papież podkreślał wybitną rolę jaką Jezuiti odegrali w świecie chrześcijańskim.

## Ks. Prymas Hlond jedzie do Londynu

LONDYN. (PAT) Dnia 3. 10 przybędzie do Londynu ksiądz prymas Hlond celem dokonania uroczystości poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę dnia 12 bm. Ks. prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim jako gość kardynała Bourne.

### LISTA PANSTWOWA CENTROLEWU

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. Słowa). Dziś obradowała komisja polityczna Centrolewu. Ustalono ostatecznie listę państwową „bloku związków obrony prawa i wolności ludu”. Jak się śniac w najbliższych dniach lista ta ma być złożona generalnemu komisarzowi wyborczemu.

### PEŁNOMOCNICTWA, SWAETER I NOWA SKARGA.

Pełnomocnictwa dla obrońców osadzonych w więzieniu brzeskiem b. posłów o które tak hafasowała prasa opozycyjna już nadeszły i zostały dołączone adresatom. W związku z fantazyjnymi pogłoskami o „godówce”, wigilii i chłodzie — prokurator Michałowski, który ma nadzor nad śledstwem, poinformował prasę, że informacja te nie odpowiadają prawdzie. Prokurator Michałowski zaznaczył również, że osadzeni więźniowie muszą być nadal izolowani i dlatego prosby niektórych obrońców o widzenie się ze swymi klientami zostały załatwione odmownie.

Posel Witos cieszy się dobrym apetytem, wszyscy więźniowie oprócz b. pos. Baćmągi, cierpiącego na przepuklinę, czują się dobrze. Na żądanie pos Witosa zarząd więzienia kupił mu z pieniędzy zostawionych w depozycie swaeter.

### WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. Słowa).

Obrońcy b. posłów złożyli w dniu dzisiejszym skargę do Sądu Okręgowego przeciwko osadzeniu b. posłów w więzieniu wojskowym.

### ARESZTOWANIE SEKRETARZA RE-DAKCJI ABC.

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. „Słowa”) W dniu dzisiejszym aresztowany został sekretarz redakcji dziennika ABC p. Sommer który przez czas dłuższy był redaktorem odpowiedzialnym pisma i został skazany na 3 miesiące więzienia za artykuł zniesławiający głównego komendanta policji. Wobec tego, że wyrok ten uprawomocnił się, p. Sommer został aresztowany dla odsiedzenia kary.

### NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O STRAJKU NA ŚLASKU.

WARSZAWA. (PAT) — W związku z odezwą NPR PPS i Ch. - D., wzywającą robotników śląskich do trzydniowego strajku demonstracyjnego oraz notatkami „Robotnikami” i „Gazety Warszawskiej” o rzekomym strajku na Górnym Śląsku i wpływniu czynników administracji, aby w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia zarządzone były świętówki, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. W hutnictwie wszystkie fabryki pracowały normalnie. To samo dotyczy górnictwa, które obecnie pracuje przez ciężne 5 i pół dnia w tygodniu, przyczem śpólnie były czynne.

### WSPÓLNY FRONT ENDECKO - CHA-WECKI NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Wbrew zapowiedziom zarządu głównego Ch. - Decji i Stronnictwa Narodowego że wystąpią w czasie nadchodzących wyborów z odrębnymi listami na terenie ludzkim nastąpiło porozumienie wyborcze pomiędzy delegatami obu stronnictw na wzór bloku katolicko - narodowego podczas wyborów w roku 1928. Analogiczne pertraktacje toczą się pomiędzy miejscowymi przywódcami endecji i chadecji w sprawie wspólnego wystąpienia w okręgach święciańskim, nowogrodzkiem i wileńskim.

Na czele wspólnego komitetu wyborczego w Lidzie stanął ks. Moroz z Kózanek. Pertraktacje w sprawie porozumienia w okręgu wileńskim i święciańskim nie zostały dotychczas uwięzione skutkiem wobec targów o miejsca na listach. Endecy proponują podobno Ch-decji drugie miejsca w Wilnie i Święcianach podczas gdy Cha decja uważa iż jest to zamale.

### „ZGODNA” WSPÓLPRACA WILEŃSKIEGO CENTROLEWU.

Główny Zarząd Centrolewu w Warszawie ustalił, iż przy wyborach do Sejmu w Wilnie pierwsze miejsce przypadnie w udziale Wyzwoleniu, drugie PPS CKW, trzecie Stronnictwu Chłopskiemu i w związku z tem są wysuwane kandydatury p. Karnickiej z Wyzwolenia, b. posła Pławskiego z PPS, CKW oraz b. posła Adanowicza, ze Stronnictwa Chłopskiego.

Ani miejscowa PPS CKW nie jest zadwojona takim postawieniem sprawy, żądając dla siebie pierwszego miejsca na co już Wyzwolenie się zgadza, ani Stronnictwo Chłopskie, żądając przynajmniej drugiego miejsca i uśmiechnięcia z listy p. Karnickiej, która nie mając zaufania u włościan może zażądać skłócić listę.

Szczególnie wrogo przeciw p. Karnickiej występuje kolejny kandydat b.

### Przeciwko kandydaturze Stążowskiego wypowiadają się w bezwzględny sposób kolejarze, zapowiadając bojkot listy Centrolewu, w razie umieszczenia Stążowskiego.

Zarząd Związku Kolejarzy którego Stążowski był prezesem, uchwalił tenże wotum nieufności tak że Stążowski nie jest już prezesem Związku.

Do Senatu wysuwane są kandydatury Kalinowskiego z Wyzwolenia, Jabcobiniego i dr. Dobrzańskiego z PPS CKW.

Tarciami wśród wileńskiej PPS zajmowała się Rada Naczelna PPS CKW która obradowała w ubiegłą niedzielę w Warszawie.

Czy aby potem zapanuje zgoda wśród handlujących mandatami bar-nickiej występuje kolejny kandydat b.

Wędrowki po mojej niegdyś okolicy

(Z WŁCIECZKI W STRONĘ NOWOGRÓDKA).

II.

Przyznać muszę, że jedna rzecz niestety zaprawiała mnie niemile, to młoda rola, którą w tworzącym się obecnie życiu wsi odegrują dwory ziemiańskie, przed wojną promieniujące kulturą polską, wysokim wpływem duchowym, etycznym oraz pracą społeczną.

Dziś, czy to dzięki ciężkim warunkom ekonomicznym, czy stawianym trudnościom, spora część naszego społeczeństwa zamknęła się w kole własnych spraw i kontakt z życiem społecznym wsi, oraz nowymi jej instytucjami nie utrzymuje prawie. Jakże byłoby jednak pożądane bliższe złączenie się z nauczycielami wiejskich szkół naprzykład? — Może przekonaliśmy się, że bliższe skrajne elementy, że ostatecznie „wilk nie taki straszny, jak go malują”. A ziemianstwo nasze z ludem zespolone tyłu wiekową tradycją, pracą wspólną i dawnymi silnymi wpływami, mogłoby oddziaływać na bieg naszego szkolnictwa.

Pamiętamy wszyscy jak wielką rolę odegrało przy tworzeniu szkół polskich w epoce „wolności” pod zaborem rosyjskim i jak świetnie szły one w Tow. Oświaty i Macierzy pod jego kierunkiem, jak promieniowały etycznie i naukowo. Ziemianstwo nasze nie szczędziło ofiar wówczas i z prawdziwym poświęceniem, a często i narażeniem siebie, pracowało dla spraw społecznych. Zdało chlubny egzamin. Dlatego teraz, taki brak kontaktu między dworem, a nowymi pracownikami Odrodzonej Polski?

Oczywiście niema reguły bez wyjątku. Panna Maria Rymszka z Hurnowszczyzny nie szczędzi pracy osobistej, ani kosztów dla szkolnictwa wiejskiego i skupia w swoim starym dworze nauczycieli otoczone, udzielając im rady, pomocy, nieraz opieki i zjednywując nawet najbardziej niechętnych.

Wśród ogólnie mniej więcej bierności i apatii promieniują rzeczywistości energii i pracę społeczną Janowice, pp. Ogiędowskiej, Jelenickich, obok właścicieli dają piękny przykład szeroko pojętych obywateli obywatelskich.

Dwór ten skupia w sobie nie tylko okoliczne nauczycielstwo, ale wszystkich pracowników wiejskich instytucji społecznych z którymi właściciel znajduje zawsze i czas i siły, nawet z pominięciem osobistych interesów, na zgodną współpracę i skuteczną pomoc. Niespożytej energii i ruchliwości bierze szeroki udział w życiu swego powiatu i zapożyczaniu każdego pożytecznego dzieła.

Kwestia serwitutów reguluje się bardzo pomysłnie w powiecie. Niewieśskim, dzięki energii komisarskiej powiatu P. Kutczyńskiego, któremu również zawdzięczamy szybki postęp komasacji.

Razem nie jedno. Oto słyszałam nieraz agronomów obdajowych odzywających się do włóścian rozmawiających w języku białoruskim... najczystsza ruszczyzna! A na uczynioną w tym względzie uwagę, odpowiedział „że przecież lud ten nie jest polski” lub wręcz „że w Polsce jak kto chce”.

Czy nasze instytucje nie powinny starannie dobierać swoich pracowników, oplacanych polskimi pieniędzmi!

Niewieś posiada dwa seminarja nauczycieli ludowych, jedno rządowe mieszczące się w zamku Księcia A. Radziwiłła, drugie prywatne żeńskie Sióstr Benedyktynek mieszczące się wraz z internatem dla uczennic w murach klasztoru i dające swym wychowankom troskliwą opiekę i dobry kierunek.

Staraniem Macierzy Szkolnej założono również bursę dla niezdolnych uczniów przy tutejszym gimnazjum.

Szkół polskich powszechnych jest w powiecie Niewieśskim 280, białoruskich 2 i jedno gimnazjum białoruskie w Klecku. W powiecie Baranowickim szkół polskich 180, białoruskich 3. Szkoły rozwijają się bardzo dobrze i nie tylko na dzieciach, ale i na starszych znać już silne polskie wpływy.

Co do białoruskich, których większość znajduje się przeważnie w stronach Polska, prowadzą one podobno suchotniczy żywot. — Powstałe pod wpływem płatnych

agitatorów, wywołują przeważnie rozczarowanie wśród ludności i opowiadali mi nauczyciele, że były nieraz wypadki, iż ludność w pół roku po otwarciu szkoły białoruskiej przychodziła prosić, by im napisano postanie, o zamknięcie takiej, twierdząc, że ich oszukano i że nie wiedzieli co podpisują. — Prośb tych jednak dotąd nie uwzględniono.

Dlaczego? Wogóle odniosłam wrażenie, że cały wiek białoruski jest sztucznie rozbudzany i podtrzymywany. Chłop miejscowy chciałby się kształcić po polsku, lub po rosyjsku, uznając wyższość obu tych kultur i korzyści, które mu ta nauka da, a jest srode oburzonej i uważa się za pokrzywdzonego, gdy mu każą uczyć się po „prostu”.

„Dumajcie, szto my niahodryje uczyć się pa pańsku, chociaż kab astaliś na wieki wiakow u prastacie”. Mówili mi niektórzy szczerze obrażeni.

Przed wojną chłopowi białoruskiemu na myśl nie przychodziło, że ci co wznajają wiarę katolicką i mówią po polsku, są czymś narodowościowo odrębnym: „Pan” w ich znaczeniu ziemianin, jedyny wówczas polski element, mówi po polsku, „ho jest pan” i ci co mówią po polsku, to są ci, co pod „paną nadabraliś” bynajmniej zaś nie inni narodowościowo.

Pamiętam, że kiedyś, na wieczornym posiedzeniu w czeladnej natrafiłam na ożywioną dyskusję na temat czy Car rosyjski jest „Pan” czy też „mużyk”? — I po długich sprzeczkach ustalono, że chyba „mużyk”, bo do cerkwi chodzić i pa rusku harować. Gdysmy sprowadzili robotników sezonowych z Kongresówki, miejscowa ludność jednogłośnie orzekła, że to „Pany przyjechali na robotu, bo pa polsku baworac i do kościoła chodzicie”. I w tem przekonaniu pozostali do końca pobytu sezonowców. Czyż lud tak nieświadomy narodowo, nie stanowił karty najcięższej do zapisanja polskimi literami? — A poszedł na pastwę krótkowzrocznych teoretyków, lub demagogicznych agitatorów, własną korzyść mających przedewszystkiem na celu.

Ze jednak pokolenie wychowane w szkołach białoruskich, nieraz pod wpływem elementów wyrotowych, inaczej się będzie zapamiętywać, to kwestii nie ulega i jeśli tak dalej pójdzie, za lat 20 możemy mieć drugą kwestję litewską.

Oj, czy nie czas w stosunku do naszych Ziemi Wschodnich pozbyć się teoretyczno-partyjnych recept, a zrozumieć istotną psychologię i potrzeby naszego ludu? Czy nie będzie potem zapóźno?

Polska zawsze zbyt była tolerancyjna, wada ta grzeszy i teraz. W szkołach wiejskich np. jest pewien procent nauczycieli Ukraińców, wiadomo jak usposobionych do wszystkiego co polskie, a że lud nasz do niedawna był białą karą, narodowo całkiem nieświadomym (ja tutejszy brzmiałam zawsze odpowiedź, jak konając „ja katolik albo ja ruski”) można i dziś na tej karcie wypisać, jakie chcą uswiadomienia narodowościowe. Czyż trzeba zatem dawać, jaką szkole szkolnictwu polskiemu mogą wyrządzić fanatycy Ukraincy!

Również fatalny wpływ mieć mogą dawni „nastawnicy” rosyjscy, wychowani w stołypinowskich polakożerczych seminarjach etycznie nieraz stojący więcej, niż nisko, a obecnie po zdaniu egzaminu dość powierzchownego z języka polskiego, piastujący urząd nauczycieli w niższych oddziałach szkół polskich, a nawet często i samodzielnych kierowników we wsiami o ludności prawosławnej. Popi zaczynają mieć wpływ na szkolnictwo, a niezadowolony z odbrania im ziemi cerkiewnej, nie czują się niczem uzależnieni od rządu polskiego. Najbardziej odpowiadający potrzebom szkolnictwa elementarnego byłby element rekrutujący się z miejscowej ludności katolickiej jako zwykle szczerze ideowy, kochający kraj własny i znający i rozumiejący lud, z którego pochodzi. Niestety jest ich zaledwie 3 — 5 proc., większość bowiem ma oferty do innych dzielnic, Kongresówki lub Malopolski, a nam przysyłają może w celach unifikacyjnych przeważnie Galicjan. Jest ich około 80 proc. i przeważnie traktują swój pobyt u nas jako chwilowe wygnanie, do czego życie w pierwotnych warunkach naszego życia było bardzo się przyczynia.

Bezważnienia, są między nimi, jednostki odrębne warunki życiowe i wyjątkowe pra-

Protest stronnictw ukraińskich przeciwko akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce

WARSZAWA, 2. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dzisiejsza prasa lwowska donosi, że Undo, Ukraińska Sekcja - radykalna partja oraz ukraiński socjal-demokrata ogłosili protest przeciwko akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.

W proteste tym podpisani twierdzą, że ukraińskie społeczeństwo zorganizowane w partiach politycznych, stowarzyszeniach kulturalnych i gospodarczych nie może norosić wspólnej odpowiedzialności za czyny dokonane c. y. to przez tajne organizacje konspiracyjne czy też przez pojedyncze osoby, które nie podlegają ani nie mogą podlegać kontroli politycznej.

Odezwa kończy się zwyczajem do społeczeństwa ukraińskiego o zachowanie równowagi ducha.

Ks. metropolita Szeptycki w Warszawie

WARSZAWA 2. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym Metropolita Szeptycki złożył wizytę min. Beckowi w Prezydium Rady Ministrów. Ks. Metropolita Szeptycki przybył do Warszawy aby na audyencjach u najwyższych czynników przedstawić swój punkt widzenia na sytuację w Małopolsce Wschodniej.

Jak słychać ks. Metropolita Szeptycki ma zamiar ogłosić list pasterski do wiernych, potępiający akcję sabotażową.

Ćwiczenia kawalerji w okręgu lwowskim

WARSZAWA 2. 10. (tel. wł. „Słowa”). Ze Lwowa donoszą dowódca CK Lwów generał Popowicz zarządził kilkunastodniowe ćwiczenia oddziałów kawalerskich na terenie całego okręgu. Wobec tego szwadrony kawalerskie rozporządziły ćwiczenia w całym szeregu powiatów Małopolski Wschodniej.

Trzeci dzień raidu awionetek

NOWOGRÓDEK. (PAT) - Wczoraj 1 bm. o godzinie 20 wskutek defektu motoru, awionetka pilotowana przez pilota Krasickiego, zmuszona była do lądowania w polu, w odległości pół miliona od Wolkowskiej. Samolot lądując zranił konia. Obsługa awionetki nie doznała żadnych obrażeń.

NOWOGRÓDEK. (PAT) - Jak się dowiadujemy, zginiona awionetka nr. 14 pilotowana przez por. Nowaczka, uległa katastrofie między Jurajczkami i lwjem w pow. Iuzk'm, na drodze z Mołodeczna. Awionetka ma połamane skrzydła i jest niezdolna do dalszego lotu. Pilot i pasażer doznali lekkich obrażeń.

LWÓW. (PAT) - W dniu 2 bm. przybyli na lotnisko w Skniłowie pod Lwowem uczestnicy lotu awionetek szkolna Polski. Pierwszy o godzinie 10 min. 56 wyładował aparat inż. Grzeszczaka następnie kolono lądowali: por. Zwirko, kpt. Izycki, kpt. Giedgud, inż. Krasicki, Soltykowski, Pogalski, Stefanuk, por. Skrzypinicki, Tondis, inż. Drzewiecki, por. Szczępaniak. statali o godzinie 17 min. 34 wyładował por. Lewonicki. 3 bm. o godzinie 1 rano start do dalszego lotu. Porucznikowi Lewonickiemu udało się w dniu 2 bm. nadrobić stracony czas na przymusowy pobyt w Białej Podlaskiej. Nadrobił on w lotu trzy etapy, lecąc z Mołodeczna do Lwowa.

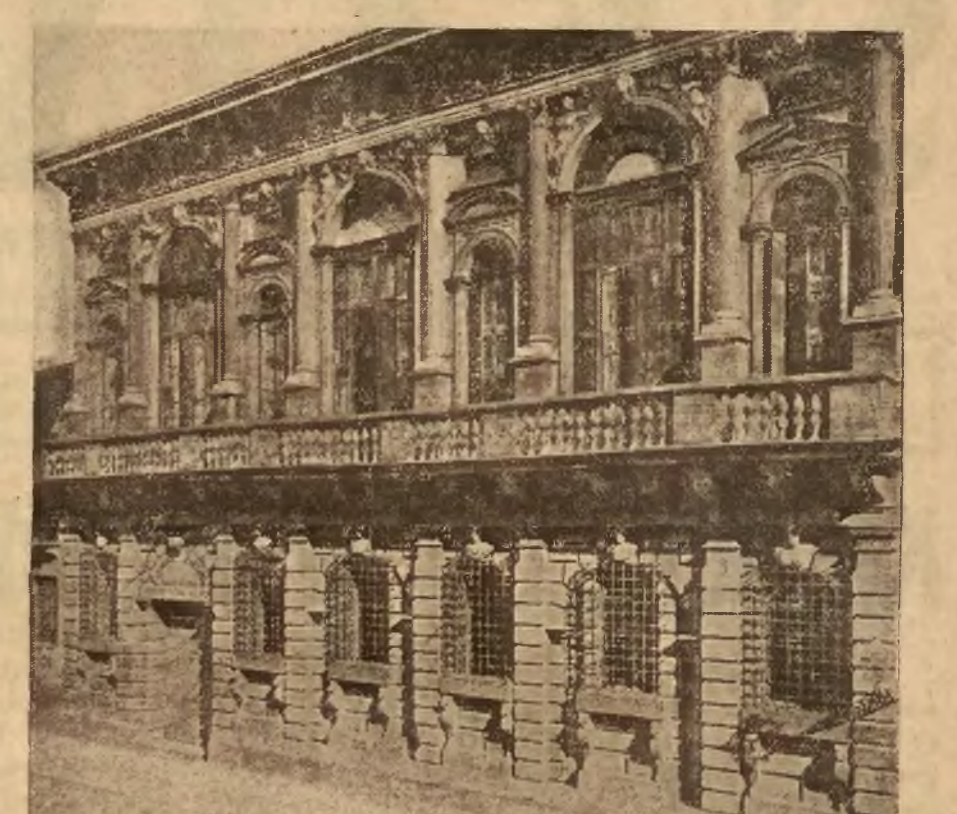
Poszukuję dzieci do kompletu przygotowującego do 1-szej klasy szkoły średniej z uwzględnieniem języka francuskiego. Złogosenia do Adm. „Słowa” dla W. M.

szczerze ideowe i bardzo obowiązkowe, ale podczas mego sześciomiesięcznego pobytu w Małopolsce przekonaliśmy się, że tam wyjazd na Kresy Wschodnie, uważany jest przez nauczycielstwo za jakąś karę. Opowiadały mi osoby wiarogodne i blisko tych spraw stojące, iż zdarza się, że inspektor jednostki, która ma na swymieniu jakieś wykroczenia moralne, lub fachowe — proponuje — albo podanie się do dymisji, albo — wyjazd na nasze Kresy. — A w każdym razie rzecz pewna, że wysła się do nas element już dobrze przebrany. Czyż przy takim traktowaniu naszego kraju możemy być pewni elementu napływowego?

W epoce przedwojennej, brałam czynny udział w tajnym szkolnictwie ludowym. Znam dobrze te sprawy i wiem, jak wdzięcznym materiałem w umiejętnych rękach, jest nasz lud białoruski i ile z niego wyrzekać można. Dlatego była mi mocno wszelkie eksperymenty teoretyczno-partyjne, a wykonywane na ślepo, jakim lud nasz ulegał musi.

Są one stosowane jako recepta teoretyczna, często oparte na zupełnej nieznamości operowanego obiektu i w rezultacie opóźniają tylko jego zespolenie z Macierzą. Lud nasz kresowy wychowywał całkiem odrębne warunki życiowe i wyjątkowe pra-

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XV. Pierwiastek naukowy w sztuce Odrodzenia, dążenie do jaknajwierniejszego odtwarzania stylu staro - rzymskiego, kupowanie wreszcie poszczególnych motywów w kościołach ozdabiane są kolumnadami, czy zabytków rzymskich, wszystkie te czynniki, krepujące swobodną twórczość artysty, doprowadziły wkrótce do dwóch jednocześnie, lecz sprzecznych konsekwencji: z jednej strony architektura coraz bardziej się teoryzowała, zastygając w sztywniejącym konwencjonalizmie przepisów i wzorów, ujętych w pewne kodeksy w traktatach Vignoli, Serlia i Palladia, — z drugiej strony natomiast indywidualności silniejsze i oryginalniejsze odrzucały wszelkie krepujące je prawidła i dąły przez to początek sztuce barokowej. Jednocześnie więc po roku 1550 powstają w samym Rzymie pierwsze eksperymenty „rewolucyjne” Michała Anioła i jego naśladowców, tworzące załęk nowego stylu barokowego, w ogniskach zaś prowincjonalnych przez całą drugą połowę XVI wieku trwa silna tradycja renesansu, popularyzowana przez wspomnianie przed chwilą dzieła teoretyczne, i daje trzecią fazę: renesans późny lub przekwitający.

Odmiana ta istnieje również w samym Rzymie, gdzie nie odrazu i nie wszyscy artyści poddali się wpływowi Michała Anioła, ale najsilniej występuje w miastach prowincjonalnych, z których każde posiada własnych wybitnych artystów, nadającą pewną odrębność lokalną swym dziełom. We Florencji Ammannati i Vasari, w Genui Galeazzo Alessi i Rocco Lurago, w Wenecji Andrea Palladio i Scamozzi, w Weronie Michele Sanmicheli, i wielu, wielu innych twórców w tym okresie dzieła, nie mające nic wspólnego z barokiem. Powaga i spokój, tak charakterystyczne dla renesansu, wydatniają się tem silniej w gmachach późno - renesansowych, że wynikały one w znacznym stopniu ze skrupowania fantazji balastem naukowym, przepisami i regulami, a prztem odpowiadają najzupełniej duchowi czasu, wzmocnieniu się autorytetowi umysłowej i woli jednostek.

Proste o spokojnych płaszczyznach były budynki, mocne podkreślenie linii poziomych potężnymi grzyskami i calem belkowaniami, proporcje kolumn, belkowań i łuków stosowane jednolicie według ustalonych recept, plany budynków komponowane symetrycznie do głównej osi układu, wszystko to było wynikiem licznych rozważań teoretycznych i krepowało swobodną twórczość. Jedynemu bodaj polem, względnie wolnym, była strona dekoracyjna gmachów, to

też w późnym renesansie wzrasta znacznie dekoracyjność fasad, bogactwo ich ornamentacji plastycznej i barwnej; ściany pałaców kościółów ozdabiane są kolumnadami, czy stł ażurowymi, gwoli tem większemu efektowi dekoracyjnemu, jak to widzimy na przedstawionym na ilustracji przykładzie pałacu Bevilaua w Weronie (arch. Sanmicheli). Obfitość ornamentów rzeźbiarskich mocno jednak podporządkowanych płaszczyznom i linjom budowy, jest również typowa dla tego okresu.

prof. J. Kłos.

21 Loteria Klas. Państwowa

Table with lottery results for Class 21, including winning numbers and prize amounts.

Wszyscy uprawnieni biorą udział w wyborach do Sejmu i Senatu... Sprawdźcie w obwodowych Komisjach Wyborczych, czy Wy i Wasi znajomi jesteście wpisani na listę wyborców. Kto nie jest wpisany na listę wyborców, powinien reklamować w Obwodowych Komisjach Wyborczych lub w Komitetach Wyborczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

Na Kortach Wileńskich

Jeszcze za czasów, gdy wielki kulturtrager polskiego tenisa, Kowalewski, rozgrywał gemy, sety i mecze na betonowych kortach Warszawy i Ciecchocinka, na wileńskich tenisistach patrzano przez face à main mamusi i cioczi z górnego terasu Klubu Szlacheckiego. To był pierwszy kort w Wilnie i pamięta czas, gdy młode panienki i grzeczni kawalerowie rzucali do siebie piłeczkami. Złote czasy, ale nie dla tenisa. Kupowało się za 10, 6 czy nawet 3 ruble staromodną rakietę o mocno owalnym kształcie i grało jak Bóg dał, a dziś grać nie wolno. Coby powiedziano wówczas o takiej panience, która wali vorhand-drive, od którego trzeszczy siatka druciana, albo przy smashu zadziera nogę powyżej głowy! Ho, ho, powiedziano by dużo brzydkich i cierpkich słówek, przy zamkniętych w domu okniecach. Wtedy to i baletnikom takie hokus - pokus nie zawsze wybaczano. Ale na wszystkie jest lekarstwo jedyne: bieg czasu, a z biegiem czasu, postęp. Postęp zaś sportu w ostatnich latach przybrał rozmiar olbrzyma. — Oczywiście w Wilnie, jak to w Wilnie, zawsze na

szarym końcu, tak i ze sportem, a z tenisem szczególnie. „Biały sport” nazywa się tak od ubrania w jakim grać wypada, a często brak tego atłasu i czasu. Mówimy otwarcie — brak pieniędzy to największa bolączka naszych tenisistów, a bez tego niepodobna sprowdzić dobrego trenera, niepodobna jeździć na zagraniczne, czy chociażby krajowe turnieje, potykać się z lepszymi raketami, z tem, z kim by się chciało i należało, nie mówiąc już o zimowym korcie. Co tu gadać, kiedy rakietę kosztuje sto złotych. Ale gramy!... Gramy przedewszystkiem na AZS-sie w Bernardynie, gramy na wszystkich czterech kortach Parku Żeligowskiego, na Pióromoncie. Jeszcze gdzieniegdź, jedynie tylko wysłużony beton Klubu Szlacheckiego drugi oto już rok leży pusty i zapomniany. AZS to śmietanka, arystokracja wileńskiego tenisa. Zeby dostąpić honoru stapania po tamtejszym żwirze, nie można być patafalem co trzyma raketę, jak topatę w reku. — Któż tam gra? Izby nabyły daleko nie jeść pamięć, pierwszą strunę w

Ze starszych graczy wiernie z raketą w reku pozostał jeszcze Mokrzecki. Ale — przepaszam to już nie to. Pan Mokrzecki czuje się niezadowolony z ostatnim Turnieju Targów Północnych nie był zupełnie w formie. A kiedyś przecie jak zły wilk, czyhał na białe owieczki. Jego gra przy siatce była znakomita. Nie darował żadnej. Ha, taki drop-shop — piłka ucięta jednym zgiciem przegubiu takiego, jako żywo, nikt w Wilnie nie miał. Smash z lewej czy prawej, ścięte pod nogi. — Cóż kiedy dziś zdrowie nie zezwala mu na odpowiednią ruchliwość, meczy się przedko. Pierwsze miejsce zajął p. Grabowiecki. Zadziwiający, jakie ten człowiek robi postępy w stosunkowo krótkim czasie. Prawda, że siły ma za dwóch, ale zato jest niski. Biega przedko, choć ma krótkie nogi. Ależ jak machnie, a dobrze wyceluje, to jakbyś w pysk dostał! Piórnie piłka, tyleś ją widział, co było złoźnego zamiaru odbicia. Uderzenie z prawej groźne, a smash przy siatce wogóle nie do wzięcia, awionetką ją chyba doganiać. Wprawdzie z lewej prawie zawsze wzięta hopem, ale tak raketę na sercu złoźywszy, kto u nas w Wilnie ma naprawdę dobrego, prawdziwego backhand-drive? He? Może Wenk, Może Dowbor, może Kewes, może tyłu innych, albo z tych co się dopiero uczą? Drugie miejsce to p. Jankowski. W trzech słowach: pierwszorzędne warunki, śliczna postawa, piękny vorhand, ładne uderzenie z lewej, serwis — jak z najlepszej porcelany. — F. Wenctawowicz warunki ma niegorsze, gra silnie ale trochę nerwowo. Słychać czasem fałszywy akord strun bo w pośpiechu nie zawsze bierze centrycznie, nie zawsze środkiem rakiety, a bywa też tak, że miast ścigać wderzy piłkę drzewcem i do kortu przybije. Czas ulecy te usterki, a wówczas — zobaczmy. Z paniami jest gorzej. Co która kupi raketę to później tylko raty spleca i tyle tego. Pobięga raz, drugi na korcie, machnie rączką, a często i z obrączką i z frontu tenisowego rejerteruje. Nie wszystkie, nie wszystkie oczywiście. Oto p. Hohendingerówna. Widać ją codziennie na AZS-sie jak pracując, jak wali i wali z pełnego ramienia, według wszelkich prawideł gry z kózla, doskonale ustawiona, pracując calem ciałem, wali równo vorhand-drive'ry, piłki silne choć łatwe do odbicia, bo spokojne i równe. Trenuje co się zowie. — „Ba, że ma tyle czasu!” — mówi niekiedy. Trudno — cierpliwością i walkower

# WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

## KTO URZĘDUJE W KOMISJI OBWODOWEJ NR. 20.

W dniu wczorajszym zgłosiło się do nas do Redakcji kilka osób prosząc o poruszenie następującej sprawy.

Na drzwiach Komisji Obwodowej nr. 20 przy ul. Królewskiej nr. 9 wywieszono jest zawiadomienie o tem, że godzinę urzędowania Komisji wyznaczone zostały od godz. 11-22.

Wczoraj właśnie interpelując nas osoby, oraz szereg innych oczekiwali naprzemiennie przybycia osoby urzędującej. Do godz. 11 m. 30 Komisja była nieczynna.

Jakaś kobieta krzająca się około 10-15 min. Komisji oświadczyła oczekującym, że osoba, oczekiwana przez przybyłych wyborców, przybyły aby sprawdzić spisy jest B. Bitew.

Możeby przewodniczący komisji p. T. Młodkowski zechciał wejść w tą sprawę.

## MAŁE ZAINTERESOWANIE SPISAMI WYBORCZYMI.

10 bm. upływa ostateczny termin w którym spisy wyborców muszą być wykładane do przejrzania, a 11-go: ostateczny termin wnoszący reklamację do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisania nieuprawnionego.

Jak się dowiadujemy dotychczas tylko w niektórych obwodowych komisjach wyborczych zgłaszali się zainteresowani dla sprawdzenia list wyborców.

Zgłoszona ilość reklamacji jest najlepszym dowodem, że na razie przynajmniej zainteresowanie wyborców jest minimalne.

## ROSIJANIE NIEZBYT INTERESUJĄ SIĘ WYBORAMI.

Onegdaj miał się odbyć w Wilnie zjazd delegatów prowincjonalnych Rosyjskiego Komitetu Narodowego w celu omówienia sprawy zbliżających się wyborów i ewentualnego ułożenia listy rosyjskiej.

Na zjazd przybyło zaledwie kilka osób wobec czego pełnomocnik centralnego kom. rosyjskiego p. Buturlin nie mógł otworzyć zebrania i odłożył je do najbliższej niedzieli. Jak wynika ze słów przybyłych delegatów większość Rosjan wcale nie interesuje się sprawą bloku rosyjskiego, uważając, że nie ma on szans powodzenia.

Mimo to Ros. Komitet Narodowy działając w myśl deryktów z góry akcje wyborcze wyczerpała i to prawie że wyłącznie na prowincji.

Nie wykluczone jest że Rosjanie dojdą do porozumienia z narodowcami białoruskimi w celu utworzenia wspólnego bloku.

# Sprawa wnuka Adama Mickiewicza W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Sąd Najwyższy 26 listopada rb. rozważyć będzie skargę kasacyjną prokuratora generalnego od wyroku sądu apelacyjnego w Wilnie w sprawie dr. Ludwika Goreckiego, przeciwko skarbowi państwa o część majątku Dusienięta, pozostała w ręku skarbu państwa po parcelacji tegoż majątku pomiędzy osadników wojskowych.

Antoni Gorecki, dziad powoda, walczą w legione Dąbrowskiego, był adiutantem ks. Józefa Ponitowskiego i uczestnikiem pochodu Napoleona na Moskwę w 1812 r. a po nocy listopadowej przyłączył się do ruchu powstańczego na Litwie i bronił Warszawy pod Grochowem.

Majątek Dusienięta, pod Wilnem, stanowiący odwieczną własność Goreckich, po powstaniu uległ konfiskacie. Antoni Gorecki razem z Adamem Mickiewiczem pedził życie tuż w Paryżu, gdzie jego syn ożenił się z córką Adama Mickiewicza.

Ze związku tego urodził się dr. Ludwik Gorecki — wiceprezes zarządu kolonii polskiej w Paryżu, występujący o zwrot skonfiskowanego majątku. Gdy wszelkie próby załatwienia

sprawy polubownie spełży na niczem, dr. Ludwik Gorecki wytoczył powództwo przeciw skarbowi państwa i w skardze powodowej powołał się na udział w powstaniu jego dziada, Antoniego Goreckiego, na fakt konfiskaty majątku Dusienięta przez władze rosyjskie, na znajdowanie się części majątku w posiadaniu skarbu państwa polskiego, podając obszar i na granice przedmiotu sporu oraz na swoje pochodzenie od Antoniego Goreckiego.

Prokuratora generalna okolicznościom tym zaprzeczyła.

Gdy sąd Okręgowy w Wilnie uznał te okoliczności za udowodnione, a sąd apelacyjny w Wilnie wyrok sądu okręgowego zatwierdził, prokuratora generalna uważając ten wyrok za bezasadny i opierając się na prawnych rozumowaniach, zażądała w skardze kasacyjnej uchylenia wyroku sądu apelacyjnego.

Sprawa ta wywarła zainteresowanie nie tylko w Polsce, lecz i we Francji, gdzie dzienniki paryskie po przewożeniu sądowym w Wilnie i uwzględnieniu powództwa dr. Goreckiego, dużo o niej pisały.

# Rozwiązanie zagadki trupa, znalezionego koło koszar

Przed kilku tygodniami na terenie koszar i Brygady przy ulicy Kalwaryjskiej, robotnicy pracujący przy robotach ziemnych natrafili na nawpół zbutwiałe zwłoki mężczyzny, około których znaleziono szereg ubrania wojskowego i koca.

Odrzucając przypuszczenie, że są to zwłoki żołnierza, który jednak został pogrzebany w jakichś niezwykłych okolicznościach, bowiem znaleziono go w pozycji siedzącej jak gdyby włożonego w zbyt wąską jamę.

Dochodzone w tej zagadkowej sprawie było prowadzone z całą energią przez władze wojskowe, które też zdolały ustalić okoliczności w jakich śmierć żołnierza nastąpiła.

O ręk w roku 1920 w ręce wchodziły bolszewików wpadł nieustalonego nazwiska szeregowiec pchoty jednego z pułków, broniący Wilno. Bolszewicy w bestjałski sposób zamordowali go i owinawszy w koc zakopali w pobliżu koszar.

# Jak zginął kupiec Rutsztajn

W lipcu r. ub. na ulicy Słowackiej go padł od kuli wywiadowcy policji: kupiec leśny Rutsztajn omiłowko wzięty za przestępcę.

Rutsztajn wracał o nocy do domu po załatwieniu pewnej transakcji i w pobliżu domu spotkał dwóch mężczyzn jak się następnie wyjaśniło funkcjonariuszy policji śledczej, którzy wzięli go za komunistę i wzięli go do zatrzymania.

Wzywany ze swą siłą sądu, że nieznajomi mają zamiar go obrabować, rzucił się bez namysłu do ucieczki. Jeden z goniących agentów zdołał go dopędzić, lecz wówczas Rutsztajn poczał go okładać laską co spowodowało, że policjant wydobyl rewolwer i strzelał zabijając Rutsztajna na miejscu. Przyczyna ta sprawa była badana długi czas i w rezultacie oparla się o sąd, który rozprawę przeciwko sprawcy strzelał wyznaczył na dzień 5 listopada.

Rodzina tragicznie o zmarłego wystąpiła z powództwem cywilnym w wysokości 180 tysięcy złotych. Z ramienia powodów tj. żony i dziecka Rutsztajna wystąpił adwokat Paschalski z Warszawy.

## FILM I KINO

Kinematograf Miejski: Dzieje duszy, czyli cudowne życie św. Teresy z Lisieux. Realizacja Julien Doviviera.

Film powyższy, podobnie jak misteria filmowe z życia i meki Chrystusa, lub bajki na to, widokowo pasyjne w Oberammergau, należy do tego rodzaju twórczości artystycznej, której krytyka obiektywna jest niewątpliwie utrudniona. Posiada on z natury rzeczy tak wybitną wartość uczuciową i określone nastroje religijne, że, przysławiając się, trzeba zamknąć oczy na pewne niedociągnięcia artystyczne i techniczne. Niedociągnięcia zaś takie jak nieumiejętność ze względu na trudność, jakie musi pokonywać reżyserja przy realizacji filmów tego rodzaju. Związanie dwóch motywów: boskiego i ludzkiego, pierwiastka duchowego i ziemskiego w jedną harmonijną artystyczną całość — jest nieladnym trudem w filmie, tem bardziej, że chodzi w tym wypadku o wywołanie i pogłębienie w widzu uczucia religijnego, nie o zwyciężającą cudotwórczość. To też niebezpieczeństwem dla reżysera jest zabranie w symbolikę, która, by oddziaływać na masę, musi posługiwać się z konieczności efektami najprostszymi. Szatan, naprzykład, kuszący św. Teresę, pojęty został i przedstawiony w zwykły ludowo — naiwny sposób, jako diabeł z wielkimi uszami, sterczącymi zębami i z pazurami. Cała scena kuszenia nie stoi wogóle na wysokim poziomie artystycznym: bogactwo przedstawione jest jako deszcz perel, zasypujący Świętą; zbytek jako kosztowne tkaniny i t. p.

To są pewne braki filmu, usprawiedliwione jednak tem, że przemawia to oczywicie najniższemu do szerokiego mas. Po prostu prymitywnym symbolem jest gotująca się woda, płynące fary jako symbol mijającego czasu, lub czarna cień, jako zmartek czy rozpacz. Ale są to powtarzane rzeczy nieuniknione, w tym wypadku, nie zwiększające ogólnych wartości filmu, który cechuje mimo wszystko duży realizm, to znaczy — usiłowanie odzwierciedlenia postaci Świętej Teresy w sposób ludzki, żywy i bliski widzowi. Zdjęcia są staranne i czyste, a gra aktorów (bardzo trudna) na wysokim poziomie. Wszystkie zaś sceny klasztorne, pełne surowej prawdy i jednocześnie mistycznego, nadziemskiego

# Pół miliona ludzi

Czy zdaciecie sobie państwo sprawę, jak wygląda w zwartej masie pół miliona ludzi? Gdyby ustawili ich ciasno, dajmy na to, po czterech osoby na 1 metrze kwadratowym — ta masa ludzka zajęłaby 125 000 metr. kw., czyli licząc na mur — mniej więcej — 25 morgów przestrzeni. Albo, gdyby ten tłum wyciągnął w wąski sznur, ramię przy ramię, udzielał tylko pół metra każdej osobie — sznur ten miałby długość 250 000 metrów, czyli — 250 kilometrów. Zapytacie może dlaczego zajmuję mnie właśnie pół miliona armia ludzi — nie więcej, ani mniej... Oto dlatego, że ta wielka armia złożona z mężczyzn, kobiet, dzieci, urzędników, robotników, ojców rodzin, matek, kawalerów, panien i starców — to pokojowa armia pracy i oszczędności: to posiadaczki książeczek oszczędnościowych w P.K.O.

Pół miliona ludzi zrozumiało, że część owoców pracy trzeba konieczność odkładać, zbierać, bo inaczej, kiedy wyda się wszystko, co przyniosła praca, wtedy będzie to noszenie wody sitem lub bezradne napelnianie beczki Danad, beczki bez dna... Ta wielka armia ciułaczy w P.K.O. rozumiała, że oszczędność jest potężną dźwignią życia, decydującą o całym losie człowieka.

Chwila wyrobienia sobie książeczki oszczędnościowej w P.K.O. to ważna chwila w naszym życiu, to chwila, kiedy zrozumielny sens praci i kiedy postanowiliśmy dość do widomego rezultatu naszych wysiłków i zabiegów. W takiej chwili wchodzimy na drogę do większego czy mniejszego dobrobytu, ta chwila decyduje o naszej przyszłości.

Ze tak jest zrozumiało już pół miliona ludzi w samej tylko P.K.O. Armia ta z miesiąca na miesiąc stale się powiększa. Za rok będziemy na tem miejscu pisali o milionie wznawców wielkiej idei życiowej, rozpowszechnianej przez P.K.O., a wśród nich będzie i ty, mój czytelniku, jeżeli jeszcze nie posiadasz książeczki P.K.O.

# PIERWSZY ŚNIEG



Wczoraj nad ranem spadł w Wilnie pierwszy śnieg, spowodowany przedwczesnym chłodami. Śnieg rychło stał się prozostawiając żadnych śladów.

# KRONIKA

PIĄTEK 3 Dział Ewolda M. Jutro Franciszka S. W. słońca o godz. 5 m. 38 Z. słońca o godz. 5 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.M. w Wilnie. z dnia 2. X. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 771 Temperatura średnia -1-2 Temperatura najwyższa -1-5 Temperatura najniższa -1-1 Opad w milimetrach: — Wiatr przeważający: Północny Tendencja: wzrost U w a g 1: z rana pochmurnie, wiecz. pogod.

## URZĘDOWA

— Przygotowania do konferencji na Zamku. W dniu 4 b. m. odbędzie się w Wilnie posiedzenie zarządów organizacyj i kółek rolniczych województwa wileńskiego i nowogródzkiego celem ostatecznego ustalenia postulatów rolnictwa na konferencję na Zamku u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Audjencja u p. wojewody wileńskiego. W dniu 2 bm. przybył przedstawiciel p. wojewody i był przezeń przyjęty nowy zarząd wojewódzki Federacji Opiłskich Związków Obronców Ojczyzny (ZOW) in corpore, z nowoobranym prezesem swym p. Stefanem Kirtilksem, wicewojewodą wileńskim, na czele.

— Lustracja nadleśnictw. W dn. 1-X r. b. dyrektor lasów państwowych p. Szemioth wyjechał na kilkodniową lustrację nadleśnictw, położonych na terenie powiatu Szczu czyskiego i Lidzkiego w woj. Nowogródzkiem.

## SĄDOWA

— Wydział Sądu Okręgowego w Lidzie. Min. Sprawiedliwości zdecydowało uruchomić w Lidzie Wydział Sądu Okręgowego w składzie ośmiu sędziów etatowych zmniejszając jednocześnie o taką ilość etatów sędziów Sądu Okręgowego w Wilnie. Wydział ten rozpocznie urzędowanie 2 stycznia 1931 r.

Na wakujące narazie cztery etaty w Sądzie wileńskim zostaną wybrani sędziowie, którzy będą mieć siedzibę w Lidzie, pozostałe zaś etaty uzupełnione zostaną przez delegowanych sędziów.

Począwszy od dn. 1 kwietnia 1931 r. Oddział Sądu Okr. w Lidzie dołączony zostanie do terenu Sądu Okr. w Nowogródzie.

## WOJSKOWA

— Przesunięcie terminu wzięcia poborowych — żydów. W związku z żydowskimi świętami Jom Kipur (N. Rok) władze wojskowe postanowiły przesunąć termin wzięcia poborowych żydów obowiązujących stać się do szeregów w dniu b. m. na dzień 6 b. m.

Ponadto szeregowi wyznania mojżeszowego, odbywający służbę w garnizonie wileńskim otrzymali zwolnienie od zajęć na czas świąt.

— Dzień spółdzielczości w wojsku. W dniu 5 b. m. będzie urządzony na terenie Wileńskiego „dzień spółdzielczości”, który ma na celu propagandę spółdzielczości. Wojsko również weźmie udział w obchodzie, bowiem w oddziałach garnizonu odbędą się odczyty i pogadanki na ten temat.

— Inż. Grzeszyk zdobył nagrodę m. Wilna. Jak już o tem podawaliśmy, Magistrat m. Wilna wynagrodził cenną nagrodę dla pilota, który pierwszy wylądował na lotnisku wileńskim.

Nagrodę tę zdobył inż. S. Grzeszyk, który razem z p. K. Chorzewskim przeliecieli pierwszy do Porubanku na aparacie RWD 4 (Aeroklub Akademicki w Lwowie).

Inż. Grzeszyk przebył przestrzeń 549 km. 90 metr. nie nabierając nigdzie benzyny.

— Państwowa ocena masła w Wilnie. Na podstawie rozporządzenia Min. Rolnictwa w nieszczęsny bieżący odbędzie się okręgowa ocena masła w Wilnie dla mleczarni spółdzielczych i prywatnych, znajdujących się na terenie woj.: nowogródzkiego i wileńskiego.

Mleczarnie, których masło na czterech kotłach ocenach uznane będzie za b. dobre, otrzymają listy pochwalne, za 4-krotnie

Mysłowice w zamiarze wyjazdu zagranicę, gdyż tam w żadnym wypadku rekrutowani nie będą. Zainteresowani wyjazdem do Francji w sprawach pracy, a zamieszkał na terenie województwa wileńskiego winni po wszelkie informacje dotyczące emigracji, zwracać się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie, gdzie bezpłatnie i zupełnie wyczerpująco zostaną poinformowani o warunkach wyjazdu.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyty o oswojeniu Wilna. W związku z uroczystym obchodem 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego i 10-lecia wyzwolenia Wilna odbędzie się cykl odczytów, które wygłosi oficerowie Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy. Program odczyt jest następujący:

Dnia 9 października (czwartek) „Sprawa wileńska w roku wojny 1918 — 1920” — w sali teatru Lutnia o godz. 18. Odczyt kpt. dypl. Przybylskiego, Dnia 12 października (niedziela): „Oswojenie Wilna w kwietniu 1919” — odczyt kpt. dypl. Przybylskiego w sali Kasy na Garnizonowej przy ul. Mickiewicza 13, godz. 13; Dnia 16 października (czwartek): „Przygotowanie akcji generała Żeligowskiego” — odczyt kpt. Waligóry, w sali Lutni, godz. 18; Dnia 17 października (piątek): „Oswojenie Wilna 9. 10. 1920” — odczyt kpt. Waligóry w sali Lutni godzina 18.

— Posiedzenie zarządu Feder. Obronców Ojczyzny. W dniu 22 września 1930 r. na plenarnym posiedzeniu wojewódzkiego zarządu Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny (Z.O.W. w Wilnie) dotychczasowy prezes Federacji p. inż. Marjan Zdrojewski wraz z zarządem podał się do dymisji.

W wyniku głosowania powołany został nowy zarząd Federacji na czele z prezesem p. Kirtilksem Stefanem, wicewojewodą wileńskim. W skład zarządu weszli p. p. dr. Edward Góra, inż. Juliusz Borek-Borecki, Karol Przegaliński, Norbert Trzaska-Pokrzewski, Eugeniusz Fręchowski i Eugeniusz Kozłowski. Zastępcy członków p. p. Władysław Krzenicki, Stanisław Frolic i inż. Marjan Zdrojewski.

Nowoobрани zarząd Federacji odbył pierwsze posiedzenie w dniu 30-IX 1930 r. przed przewodnictwem prezesa p. S. Kirtilksa, na którym zapadły uchwały, związane z obecną sytuacją przedwyborczą do Ciał Ustawodawczych.

— Zjazd koleżeńki. W sobotę, 4 października rb. odbędzie się zjazd koleżeńki-maturzystek z roku 1925 gimn. im. El. Orszkowskiej w Wilnie. O godzinie 7.30 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jerzego. O godz. 17 zaś zebranie towarzyskie w sali gimnazjum. Prosimy serdecznie wszystkie koleżanki, aby zechciały wziąć jaknajwiększy udział w zjeździe.

— Zjazd nadleśniczych. Pod przewodnictwem dyrektora lasów państwowych p. E. Szemiotha odbył się zjazd nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Tematem obrad poza sprawami administracyjnymi i gospodarczymi było rozważanie koniunktur handlowych w związku z mającym się rozpocząć sezonem eksploatacyjnym. Jednocześnie odbyło się zebranie delegatów miejscowych kół leśnych Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

— Komunikat. Zarząd Stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych, hoteli, kawiarni i pokrewnych zawodów na terenie woj. Wileńskiego, zwołuje na dzień 6 października rb. na godz. 6 wiecz. walne zebranie swoich członków.

Na porządku dnia sprawy: 1) powzięcie uchwały o poparciu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy bieżących wyborach do Sejmu 2) Sprawy bieżące.

Zebrań odbędzie się w sali rest. Zajazdowej Mickiewicza 25.

Advertisement for Adam Danecki, Inżynier Chemik, Profesor gimnazjalny, członek Zarządu Koła Wil. Tow. Nauucz. Szk. Średn. i Wyższ., zmarł nagle w dniu 1 października 1930 r.

Advertisement for Adam Danecki, Inżynier Chemik, Profesor Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, zmarł dnia 1-go października 1930 r., przeżywszy lat 39.

Advertisement for Adam Danecki, Inżynier Chemik, Profesor Państwowego Gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie, zmarł 1-go października 1930 r., w wieku lat 39.

Advertisement for Adam Danecki, Inżynier Chemik, Profesor Państwowego Gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie, zmarł 1-go października 1930 r., w wieku lat 39.

CHODZĘ POMIĘSCIE Egzotykcne opowiadanie. Brzmia, jak historia z życia kolonistów w Brazylii albo Argentynie. W pewnym mieście znalazło się grono ludzi, którzy zajęci normalnie pracą umysłową, w tęsknocie za przyrodą, za tzw. tonem natury, postanowili przeistoczyć się w fermierów.

WYSTAWĘ Kilimów Gliniańskich z własnych wytwórni urzędująca firma z ANTONIEGO THIERA ze Lwowa w Wilnie w sali Ofic. Kasy na Garnizonowej przy ul. Mickiewicza 13 od 1-go do 10-go października włącznie. Wstęp bezpłatny.

— Oszuści wykupują banknoty 5 złotych. Na terenie powiatów uwiązują się jakcy oszucy, którzy rozpuszczają pogłoski, że banknoty 5-złotowe straciły swą wartość, lecz oni mogą je kupić po 4 zł 50 gr. za sztukę.

— Poltura będzie wzmocniona. Niedawno monopol spirytusowy wzmocnił skażenie spirytusu denaturowanego przez zastosowanie specjalnych środków chemicznych, choć w ten sposób uniemożliwił szereg ludziom wiejskiej, konsumpcji takiego. Gdy denaturat stał się zbyt szkodliwy amatorzy tego rodzaju napojów zaczęli nabywać masowo polturę.

— Sto złotych za brak hamulca w autobusie. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1 b. m. ukarał zarządzającego autobusem 14429 Stanisława Tuczyńskiego, zam. w Wilnie, Sokola 16 za dopuszczenie do kursowania tego autobusu z nieczynnym hamulcem ręcznym, grzywną w kwocie 100 zł, z zamianą przy nieściągalności na 14 dni aresztu.

Władze tak: Grono pracowników unysłowych, którzy postanowili przeistoczyć się w kolonistów — to urzędnicy skarbowi. Hacıen der — sprzedawca gruntów — to właściciel Werek. Osiedle kolonistów — to kolegiel zakłócająca kolonistom życie i spokój rian „Zrodna” pod Jerolimką. Władza ciąswójem wtrącaniem się — to nasz zany i kochany Magistrat. Kałuża — bajoro znajduje się na rogu ulicy Bojarskiej. Oddział Kasy Chorych jest oczywiście oddziałem naszej wileńskiej Kasy, a kolonia letnie dla dżiatw prowadzone były też nie przez kogo innego, jak przez nasz Magistrat. Mik.

## Wardęński w więzieniu

Aresztowanego w pociągu pod N. Wilejką b. plenipotentą dóbr Wropajewo — Wardęńskiego, wędza ślepcy w Postawach polecił osadzić w więzieniu. Przewieziono go więc onegdaj do stacji eskortą do Wilna i odtransportowano na Łukiszki gdzie otrzmał cele w oddziale dla przestępców kryminalnych.

